

NASZE ABC

O pieniądze  
na naukę alfabetu

P. Minister skarbu układa budżet na r. 1937/38. Do 1 sierpnia b. r. poszczególne resorty obowiązane były przesłać mu swoje wnioski. Więc czas i nam zabrać głos w ważnej sprawie.

Przed rokiem i dwoma głośną była sprawa braku miejsca dla pół miliona dzieci w wieku szkolnym. Obecnie liczba dzieci, podlegających obowiązkom szkolnym, ale do szkoły nieuczęszczających, przekroczyła milion.

Ostatnie statystyki szkolne nie budzą w nas zaufania. Znamy okólniki władz szkolnych do inspektorów: nie powinni oni egzekwować obowiązku uczęszczania do szkół powszechnych zbyt rygorystycznie. Statystyki szkolne, niedawno ogłoszone, notują więc ilość z zapisanych, a nie regularnie uczęszczających. Mamy podstawy do wniosku, iż liczba dzieci tylko formalnie zapisanych sięga setek tysięcy. I statystyki szkolne nie przeczą faktowi, iż w latach ostatnich procent dzieci zapisanych spadł ogólnie znacznie, a w województwach wschodnich wręcz katastroficznie.

Znamy wszyscy przyczyny tego stanu rzeczy.

Mamy za mało nauczycieli. Mamy olbrzymie braki w budynkach szkolnych. System szkolnictwa powszechnego nie był doskonałym przed reformami braci Jędrzejewiczów, a dziś jest wręcz zły. W ciągu rządów sanacyjnych zwinęto około 2000 szkół niższych typów. Zawieszenie faktyczne, choć nie prawne, przymusu szkolnego, rozluźniło karność u dołu. Kryzys, odległość od szkoły, brak ubrania i butów w zimie, a roboty polne w jesieni i na wiosnę — oto dalsze przyczyny, powiększające pustki w szkołach nawet tam, gdzie są i nauczyciele i budynki.

Jednym z elementarnych obowiązków państwa nowoczesnego jest nauka alfabetu, jest zorganizowanie szkolnictwa elementarnego. To zadanie jest ważniejsze od stu innych obowiązków.

Polskie rządy przyjmują na siebie setki obowiązków coraz to nowych. Niedawno w Senacie przyznał się minister skarbu do tego, że zakupił jedną fabrykę wódki, a miał propozycję kupna siedmiu fabryk wódki. Wiemy, że na rachunek ministra skarbu zakupiono na Śląsku olbrzymie przedsiębiorstwa górnicze i hutnicze. Wiemy, że rząd buduje domy wychowania fizycznego, że tworzy obozy junaków i junaczek, że buduje dużo.

W ciągu ostatnich 6 lat rząd nie chciał dać na budowę szkół powszechnych — ani grosza. I nie dał.

Itard Kościakowski postawił sobie za cel w Wilnie zbudować tam 100 szkół. Czy uchwałę wykonano, nie wiemy. Rząd obecny chce dać drzewo z lasów państwowych nieotaniej tym samorządem, które zechcą stawiać budynki szkolne. Takie zabiegi nie wiele popchną sprawę naprzód. Nie wiele też pomoże Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Na budowę szkół powszechnych trzeba setek milionów złotych. Zebrania ani ochłapy obowiązku tego nie spełnimy.

Potrzeba szkółom powszechnym jakieś 10.000 nauczycieli. W nowym budżecie państwa muszą się znaleźć środki na te dwie potrzeby szkół powszechnych.

Nie chcemy wypominać, że np. Fundusz Kwaterunkowy ma pieniężny za dużo, skoro buduje luksusowe gmachy i sanatoria, że Fundusz Rozbudowy miast skoń-

Wódz naczelny Francji  
gościem generalnego inspektora sił zbrojnych

W nadchodzącym tygodniu, prawdopodobnie 12 b. m., przybędzie do Polski z wizytą szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący francuskiej najwyższej rady wojennej, gen. Maurycy Gamelin. Pobyt jego potrwa kilka dni i będzie nosił charakter wyłącznie wojskowy - kurtuazyjny, mający na celu osobiste poznanie się naczelników armii obu państw sprzymierzonych. Gen. Gamelin będzie uczestniczył w uroczystościach „Święta Żołnierza Polskiego”.

Gen. Gamelin będzie gościem generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza - Śmigłego.

We wrześniu spodziewana jest rewizyta polska, we Francji. Wyjazd naszych dostojników wojskowych — prawdopodobnie z gen. Rydzem - Śmigłym na czele — nastąpiłby w okresie manewrów francuskich.

W zeszłym roku prezes francuskiej najwyższej rady wojennej, marszałek Pétain, był w Polsce, składając hołd prochom Marszałka Piłsudskiego. Obecna wizyta gen. Gamelina w Polsce, żywy kontakt pomiędzy kierownikami sił zbrojnych Polski i Francji, związanej obok czynników uczuciowych sojuszem wojskowym.

Gość, którego Polska podejmować będzie w nadchodzącym tygodniu, należy do najwybitniejszych wojskowych Francji. Gamelin urodził się 20 września 1872 r. w Paryżu. Od młodości poświęcił się sztuce wojennej. Wybuch wojny zastał go w oddziale operacyjnym sztabu głównego. Podczas bitwy nad Marną, podpułkownik Gamelin był u boku Joffre'a. Wojnę spędził na froncie, dochodząc do stopnia generała dywizji. Po wojnie kilka lat spędził jako szef misji wojskowej w Brazylii,

po czym został wysłany do Syrii jako głównodowodzący siłami wojskowymi w kampanii przeciwko Druzom.

W r. 1930 powołany został na stanowisko pierwszego kwatermistrza sztabu generalnego, a po ustąpieniu gen. Weyganda, został szefem sztabu generalnego. Od stycznia br. również na miejsce gen. Weyganda został wiceprezesem najwyższej rady wojennej, z którą to funkcją łączy się stanowisko generalnego inspektora armii i naczelnego wodza na wypadek wojny.

Prace pułkownika Koca  
Nowa organizacja obozu rządowego

W kołach politycznych słychać, że prace p. Adama Koca nad przygotowaniem organizacji nowego obozu rządowego, są już dać leko posunięte. Płk. Koc informował kilkakrotnie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego o swoich koncepcjach organizacyjnych.

Potwierdza się informacja, że ujawnienie form organizacyjnych nowej partii rządowej nastąpić ma w pierwszej połowie września, poczem rozpocznie się szeroka akcja i propaganda w terenie.

Jak słychać, postanowiono zer-

wać z metodami organizowania partii, jakie stosowane były przy tworzeniu BBWR. Władze administracyjne (starostowie i komendanci policji) mają być pozbawione większego wpływu na organizowanie stronnictwa rządowego. Płk. Koc siłą organizacyjną nowej partii pragnie oprzeć przede wszystkim na czynniku społecznym.

Organizatorzy nowej partii rekrutować się mają przede wszystkim spośród członków rozmaitych związków kombatanckich.

Gen. Franco na czele  
południowej armii powstańczej

LIZBONA, 8.8. (PAT). Gen. Franco przybył wraz ze sztabem do Sewilli.

LIZBONA, 8.8. (PAT). Gen. Franco objął dowództwo sił powstańczych w Hiszpanji południowej.

EWAKUACJA ALGECIRAS

TANGER, 8.8. Specjalny korespondent PAT-a donosi: Przez cały wczorajszy dzień krążowniki floty rządowej ostrzeliwały Algeciras. Wiele budynków uległo zniszczeniu. W mieście wybuchły pożary. Jak się zdaje pociski trafiły w skład benzyny. Magazyny portowe stoją w ogniu.

GIBRALTAR, 8. 8. Algeciras jest ewakuowane prawie całkowicie po wczorajszym bombardowaniu przez okręty rządu, którego ofiarą padło 20 zabitych i przeszło 50 rannych.

OCHOTNICY Z FRANCJI

BERLIN, 8.8. Donoszą z Barcelony, że przybyła tam pierwsza grupa francuskich ochotników, składająca się z 200 członków Frontu Ludowego.

Milicja ludowa przeprowadza w Barcelonie rewizję domów, przy czym aresztuje wpływe osobistości, należące do prawicy. W ostatnich dniach aresztowano jednego z najbogatszych hiszpańskich przemysłowców hr. de Caralt.

KONFISKATY W KATALONJI

BARCELONA, 8.8. Szef wydziału sprawiedliwości rządu Katalonii nakazał konfiskatę wszystkich dóbr kościelnych, klasztornych i należących do osób, biorących udział w powstaniu.

CORAZ SZERZEJ

MADRYT, 8.8. Według nadeszłych tu wiadomości, doszło do utarczek w niedotkniętej jeszcze wojną prowincji Alicante. W Alcoy zaatakowała ubiegłej nocy milicja rządowa koszar, w których znaleźli schronienie wyżsi oficerowie i zwolennicy prawicy. Aresztowano 36 oficerów, podejrzanych o sympatie dla powstania. W czasie utarczki zostało

Olimpiada  
na str. 7-ej

Dobra kościelne  
upaństwowiono  
w Meksyku

MEKSYK, 8.8. (PAT). Rząd ogłosił dekret o upaństwowieniu nieruchomości kościelnych i klasztornych.

Dekret pozostawia duchowieństwu prawo do korzystania z pewnego obszaru gruntów rolnych na własny użytek.

Katastrofa samolotowa na Okęciu  
Pilot cudem uniknął śmierci

W dniu wczorajszym w godzinach rannych wystartował z lotniska wojskowego na samolocie „Potez” podporucznik rezerwy z 1-go pułku lotniczego. Gdy samolot znalazł się nad terenem fabryki kabli na Okęciu zaczął raptow-

nie spadać, aż wreszcie spadł i rozbił się doszczętnie.

Spod szczątków rozbitego samolotu wydobyto pilota, który dziwnym zbiegiem okoliczności wyszedł bez szwanku.

Niszczenie towarów żydowskich  
Proces w Piasecznie

Na dzień 14 sierpnia r. b. wyznaczono w Sądzie Grodzkim w Piasecznie rozprawę o niszczeniu towarów żydowskich przez okolicznych robotników. Do odpowiedzialności karnej władze sądowo - śledcze pociągnęły 4-ch robotników z wsi Zalesie: Józefa Świetlika, Michała Jakubowskiego, Walentego Polaka i Michała Polaka za niszczenie pieczywa domokrajnych sprzedawców handlujących w tej wsi, Hersza i Henny Hartman.

Robotnicy ci oblali naftą cały wypiek pieczywa wynoszący kilkadziesiąt kilogramów, przeznaczonych do sprzedaży. Świetlik, Jakubowski i Polakowie odpowiadać będą z art. 251 K. K.

Proces skazanego na śmierć  
przed Sądem Najwyższym

Do Izby II karnej Sądu Najwyższego wpłynęły akta sensacyjnej sprawy o napad na ambulanse pocztowy, zorganizowany przez komunistów. W m. październiku 1934 r. dokonano napadu na ambulanse pocztowy w Brześciu nad Bugiem, z którego zrabowano po obezwładnieniu strażników 2000 zł. gotówką i 2 worki korespondencji. W czasie obrony ambulanse przed napadem, 2-ch strażników pocztowych odniosło ciężkie rany.

W wyniku zmuszonego dochodzenia władz sądowo - śledczych sprawców napadu ujęto. Byli nim Stefan Siliniec, Dawid Skorina, Jan Rymowicz i F. Wiszucki z zawodu robotnicy. W Sądzie Okręgowym oskarżeni przyznali się do winy, podając, iż napadu na ambulanse dokonali z pobudek ideowych, dla zasilenia funduszu partii komunistycznej. Sąd I-szej instancji skazał Silina na 15 lat ciężkiego więzienia, a 3-ch

jego towarzyszy na kary do 10 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny w Wilnie podniósł wymiar kary, skazując Silina na karę śmierci, zaś współwiników jego w napadzie na ambulanse, na kary do 12 lat więzienia. Od wyroku tego obrońcy oskarżonych wniosli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Rozprawę o napad na ambulanse pocztowy wyznaczono na dzień 24 września r. b.

Prawda o Abisynji

RZYM, 8.8. (PAT). Ag. Stefani donosi z Addis - Abeby, że najlepszym zaprzeczeniem pogłoszek o położeniu w prowincji Harraru jest fakt, iż konsul brytyjski Chapman odbył przed tygodniem bez przeszkód podróż z Harraru do Dżibuti i nie wie nic o żadnych walkach w tej prowincji.

W prowincji Aussa znajdują się dotychczas w małej miejscowości Europejczycy odcięci od świata pod opieką 300 wojowników z plemienia Galla. Jest tam 8 Belgów, 2 Belgijki i 2 Włochów. Władze włoskie dostarczają im żywność i amunicję samolotami. Wydobądź się z tej miejscowości można będzie dopiero gdy minie okres deszczów.

W prowincji Szoo ras Hailu i ras Szebede na czele swoich wojowników krąży po kraju wywołując ludność do uległości dla Włoch.

STARY

zabitych 2 majorów a wiele osób zostało rannych.

BUNTY

WŚRÓD CZERWONYCH

LIZBONA, 8.8. Z Elvas donoszą, że w Badajoz, znajdującym się w rękach wojsk rządowych, zbuntowała się gwardia cywilna i milicja. Zbuntowane oddziały zabarykadowały się w koszarach. Na granicy portugalskiej słychać było wczoraj w ciągu całego przedpołudnia gwałtowny ogień karabinowy. W godzinach wieczornych poddały się zbuntowane oddziały, spowodu braku amunicji.

KOMUNKATY WOJSKOWE

BURGOS, 8. 8. Główna kwatera powstańców donosi:

W Barcelonie został zamordowany przez członków anarchystyczny - syndykalistyczny związek przez socjalistycznego związek zawodowy. Biskup w Barcelonie, aresztowany i skazany na śmierć, zdołał się w ostatniej chwili przy pomocy konsula włoskiego uratować i odpłynął na włoskim statku.

Dowództwo wojsk rządowych w San Sebastian wydało do ludności zarządzenie nakazujące korzystanie z wody, pochodzącej ze studzien miejskich. Zarządzenie to stoi w związku z wiadomością o przerwaniu wodociągów przez oddziały powstańcze.

Radio Sevilla donosi, że oddziały gen. Franco zajęły Meridę, która jest pozycją kluczową frontu Badajoz.

Komunikat rządu madryckiego o zajęciu Kadyksu stoi w jawnej sprzeczności z komunikatem dowództwa wojsk powstańczych, według którego wszystkie ataki wojsk rządowych na to miasto oparto.

Z Lizbony donoszą, że oddziały rządowe, maszerujące z Barcelony do Sagossy zostały przez wojska powstańcze pobite i rozproszone, przyczem w ręce zwycięzców wpadły duże zapasy broni i amunicji.

Radio powstańcze donosi, że oddział polk. Ascencio zajął m. Meridę, odcinając komunikację Badajoz z Madrytem.

BESTJALSTWA

BARCELONA, 8. 8. W Port Mahon na Minorce 500 uwięzionych powstańców wszczęło bunt. Wszystkich rozstrzelano.

Śmierć gen. San Jurjo  
dziełem sabotażystów

MADRYT 8. 8. Deputowany w republikański Galarza, który zbiegł z Zamory przy wybuchu powstania i schronił się do Portugalji, gdzie znalazł się akurat

w momencie śmierci gen San Jurjo, powrócił do Hiszpanji i oświadczył, że katastrofa w której zginął przywódca powstania mogła być rezultatem sabotażu.

Trocki i Bela Kun  
w Madrycie

LONDYN, 8.8. Specjalny korespondent londyńskiego „Sunday Chronicle” wysłany przez redakcję swego pisma do Hiszpanji, donosi z Madrytu, opierając się na wiarygodnych danych, że wśród emisariuszów sowieckich, jacy przybyli do stolicy Hiszpanji znajduje się Trocki i Bela Kun.

Panuje w Madrycie ogólne przekonanie, że w razie zwycięstwa rządu Azany on jeden tylko pozo-

stanie, a wszyscy inni członkowie gabinetu hiszpańskiego będą zastąpieni przez komunistów. Gdyby milicja czerwona i wojska rządowe odniosły zwycięstwo, nastąpiłaby bezlitosna rozprawa z przeciwnikami komunistów, którzy już teraz zapowiadają, że wówczas rozstrzelaliby wszystkich swych przeciwników politycznych znajdujących się obecnie w więzieniach Barcelony i Madrytu.

Dzwony runęły  
z przepalonej wieży kościoła

POZNAN, 8. 8. Wczoraj, w godzinach popołudniowych, wybuchł na szczycie wieży kościelnej w Wilkowicach pod Leszmem groźny pożar, który, rozszerzając się z szaloną szybkością, ogarnął niebawem całą wieżę. Z przepalonego rusztowania runęły cztery dzwony z wysokości trzeciego piętra, przebijając sufit i krusząc mury. Upadłszy na ziemię, rozbiły się w drobne kawałki.

Tylko wyżłózione i nadzwyczaj ofiarnej akcji ratowniczej całej miejscowej ludności należy zawdzięczać, że ogień nie strawił ca-

łego kościoła. Proboszcz parafii wilkowińskiej ks. Jachimowski ocenił szkodę na 20.000 zł.

Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności blacharzy, którzy pracowali na wieży kościoła.

Czy zaprenumerowałeś już

ABC

Nowiny Codzienne?